



Jadwiga docenia pomoc dawnej rywalki.

Jadwiga Jankowska-Cieślak
Krystyna Janda

Przebaczenie po latach niezgody

Kiedyś były rywalkami i stroniły od swojego towarzystwa. Ale kiedy połączył je tragiczny los, stały się sobie bliskie.

Debiutowały niemal w tym samym czasie i sięgnęły po najwyższe laury. Jako jedyne polskie aktorki zostały uhonorowane jedną z najbardziej prestiżowych nagród filmowych – Złotą Palmą na festiwalu w Cannes. Jadwiga Jankowska-Cieślak (65) nieraz rywalizowała z Krystyną Jandą (63) o te same

role, ale pozostawała w cieniu koleżanki. – To bolało – zdradza „Dobremu Tygodniowi” osoba ze środowiska. Na początku lat dziewięćdziesiątych Jadwiga dołączyła do zespołu Teatru Powszechnego, gdzie Krystyna była już uznaną gwiazdą. – Niewiele tam zagrała, ale sporo się napatrzyła na zachowanie nie-

podzielnie królującej na scenie Jandy. Kiedy kilka lat później jej mąż Piotr Cieślak został dyrektorem Teatru Dramatycznego, natychmiast się tam przeniosła. Miała dość zawodowej rywalizacji z koleżanką i samej koleżanki. A Janda rywalizować lubiła – tłumaczy nasz informator.

Przez wiele lat nie miały ze sobą styczności. Aż przyszedł rok 2008, w którym zmarł mąż Krystyny Jandy – Edward Kłosiński. Kilka miesięcy później Janda i Jankowska-Cieślak wystąpiły wspólnie w filmie „Tatarak” Andrzeja Wajdy, który został dedykowany zmarłemu operatorowi. A w fabule została wpisana intymna, jak najbardziej prywatna historia umierania męża aktorki. To był trudny film dla Jandy. Jankowska-Cieślak zapomniała o dawnych urazach i życzliwie wspierała dawną rywalkę w tej pracy i w przeżywaniu żałoby.



Krystyna Janda dobrze rozumie pogrążoną w żałobie koleżankę.

Krystyna Janda nie zapomniała o tym. W ubiegłym roku po długiej walce z chorobą nowotworową zmarł Piotr Cieślak. Janda wie, że w okresie bólu po stracie najbliższej osoby, aktorka potrzebuje jak najszybciej wrócić do pracy. Nie wahała się więc ani chwili i zaproponowała dawnej rywalce rolę w nowym przedstawieniu w kierownym przez nią Och-Teatrze: „Kto nas odwiedza”. Jankowska-Cieślak przyjęła wyciągniętą dłoń z wdzięcznością. Jak się okazuje – bolesne doświadczenia zbliżają najbardziej i pomagają zapomnieć nawet o trwającej całymi latami niechęci.



W sztuce „Kto nas odwiedza” aktorki partneruje Jan Peszek.